

Kurjer Łódzki

Nowy

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odnośnieniem do domu i na prowincji rocznie Mk. 21, półrocznie Mk. 10,50, kwartalnie Mk. 5,25, miesięcznie Mk. 1,75. Zagranicą kwartalnie Mk. 6.

Sroda, 21 listopada 1917 r.

CENA OGŁOSZEŃ: Na stronie (e) i w tekście mk. 1,75 f. za wiersz pet. jedno-linowy. Nekrologja i Reklamy 75 f. za wiersz pet. Ogłoszenia zwyczaj. 50 f. za wiersz pet. Drobne po 7 f. za wyraz

Zawiadomienie.

Dla zaoszczędzenia węgla rozporządzamy niniejszym za zgodą Cesarsko-Niemieckiego Prezydium Policji aż do odwołania, zatrzymać wszystkie motory elektryczne w czasie od godziny 4 do 7 wiecz., o ile takowe nie pracują dla celów wojennych.

Posiadacze silników elektrycznych, którzyby postępowali wbrew niniejszemu rozporządzeniu, tracą udzielone im zniżkowe taryfy.

W powtórny zaś wypadku zostaną instalacje elektryczne odłączone. —

Wojskowe Kierownictwo Elektryczne.

Przewrót w Rosji.

To, co się teraz dzieje w Rosji, w pełni zasługuje na miano anarchji, i to anarchji w wielkim stylu.

Aby pojąć, jakie czynniki stan podobny wywołały, należy rzucić bodek pobieżnie okiem na historję Rosji i zdać sobie sprawę z psychologii zbiorowej narodu rosyjskiego.

Plemiona rusów, osiadłe nad Wołgą i Dnieprem początkowo, jak wszystkie plemiona słowiańskie, tworzyły społeczeństwa gminno-władne. Znane były z swych ustrojów republikańskich prastara Rzeczpospolita Pskowa i Nowgorodu, zniszczone po podbiciu ich przez wielkich książąt moskiewskich. Po podboju Rosji przez tatarów, lud rosyjski dźwiżał sromotne jarzmo ucisku przez trzysta lat z górą. Niewola ta pozostawiła ślady w jego psychologii zbiorowej, właściwe ludom wschodnim, biernie, z pewną dozą fatalizmu, poddającym się absolutnej władzy swych despotów. Ta bierność znamionowała lud rosyjski przez cały okres długoletniej budowy państwa rosyjskiego. Budowniczym było plemię wielkorosyjskie przez wielkich książąt moskiewskich, którzy skupiać zaczęli pod swem berłem wszystkie ziemie rosyjskie.

A ziemie te były rozległe i różnoplemiennie zaludnione. Północ obsiadły plemiona fińskiego pochodzenia, środkowa Rosję—plemię wielkorosyjskie, południo-zachód—rusini, zwani małorosjanami lub, jak sami się teraz zowią, ukraińcami, Krym, południowy-wschód i podnóże Uralu—tatarzy. I w tem w ogólnych zarysach zaludnieniu są jeszcze znaczne różnice, Besarabję bowiem zaludniają, przeważnie moldowianie i wołosi, wybrzeże Bałtyku—lotysze i estoni, Dalej ku zachodowi—litwini, w Inflantach—niemcy. Słowem zaludnienie Rosji liczy około 150 narodów i plemion władających odmiennymi językami, różnych wyznań i różnej kultury, poczynając od najpierwotniejszych, bo przecież w stepach południowej Rosji koczują do dziś dnia kirgizi i kałmicy. Stopień tej różnorodności barwną masę w jednolity naród byto rzeczą wprost niemożliwą. A jednak był to wykładnik rządów carskich, których polityka zasadzała się na rusyfikowaniu tak zwanych ino-wodców sposobami, per fas et ne fas.

Teraz rzućmy okiem na układ warstw społecznych w tem różnorodnym imperjum, jaki się wytworzył w ciągu wieków. Despotyczne rządy Piotra Wielkiego, który wyrwał Rosji okno do Europy, budowa-

na błotach przy ujściu Newy olbrzymie miasto od jego założyciela zwane Piotrogradem, europeizując Rosję, powłócił ją jeno pokostem zachodniej cywilizacji, lecz do jej dna nie dotarł. Ogolił i przebrał brodatych bojarów w szaty europejskie, lecz cywilizacji europejskiej nie umiał w sączyć w ich żyły i krew. Dał atoli początek dwóm czynnikom, które przyczyniły się do rozwoju imperjum rosyjskiego, ale też i zgotowały jego zgubę. Czynnikiem tymi były biurokracja i popowszczyzna. Biurokracja rosyjska z początku podwalina rozporządzenia władzy carów, później rozprószała się w specjalną warstwę narodu rosyjskiego, wszechwładna, bo panując nad całokształtem życia nie tylko społecznego lecz i prywatnego każdego mieszkańca Rosji, stała się w końcu tak potężna, że sam car liczył się z nią musiał i bez jej woli nic przedsięwziąć nie mógł.

Biurokracja rosyjska, czerpiąc pełną garścią ze skarbu państwa, ciążyła przytem nad narodem, wysysając na różne sposoby jego soki żywotne. Drugą plagą Rosji, lecz w przeciwnym znaczeniu była i jest popowszczyzna. Piotr Wielki, zaprowadzając prawosławie, po zniesieniu patriarchatu moskiewskiego, utworzył Synod, naczelną władzę kościoła prawosławnego, którą oddał oberprokuratorowi Synodu, działającemu w imieniu cara, jako głowy kościoła. Synod wydał przepis, że każdy świecki duchowny prawosławny przed otrzymaniem ostatniego święcenia i pójściem na parafję, winien pojąć małżonkę. Zenili się więc młodzi duchowni świeccy zbyt wczesnie, wskutek czego rodziny ich rozmnażały się nadmiernie. Wytworzyło to warstwę tak zwanych popowidów płci obojga, zawieszonych między niebem a ziemią, bo nie korzystali z praw warstw uprzywilejowanych, a do chłopów nie należeli. Jest to warstwa przeważnie ludzi ubogich, słabo oświeconych, z której rekrutują się drobni urzędnicy, nauczyciele ludowi, oficjaliści i t. p., warstwy ludzi rozgorzconych, z niczego i z nikogo niezadowolonych. Dawni bojarowie i szlachta rosyjska były to podpory tronu, korzystające z wielu przywilejów, lecz w całej pełni zależne od kamaryli dworskiej—wszechwładnej biurokracji. Wypełniali oni przeważnie korpus oficerski, urzędy państwowe, mało lub wcale nie zajmując się swymi obszernymi włościami, które wypuszczali w dzierżawę lub administrowali niemi przy pomocy rządów.

Bogate kupiectwo rosyjskie tworzyło i do dziś dzień tworzy klasę

wielkich przemysłowców, właścicieli fabryk i przedsiębiorstw przemysłowych. Lud zaś rosyjski w olbrzymiej swej wielomiljonowej masie do uwłaszczenia tworzył niewolników, pozostających pod absolutną, bezwzględna władzą swych panów, pozabawiony praw ludzkich, sprzedawany na targach lub wymienianych na inne wartości, jak rzeczy martwe i t. p. Uwłaszczenie niewiele zmieniło w jego doli, oprócz przyznania mu swobody ruchów. Nadano bowiem grunta nie chłopom, jako osobistą ich własność, lecz gminom, na zasadach wspólnoty. Dopiero w ostatnich latach przedwojennych zaczęto pozwolić przechodzić do systemu własności indywidualnej.

Robotnik rosyjski w niczem nie podobny do swego towarzysza robotnika zachodniego. Fabryki urządziły mu życie koszarowe, w niczem nie przyczyniając się do związania go z przedsiębiorstwem silniejszymi węzłami. Słabo uspołeczniony, ciemny, jest nader podatnym gruntem dla posiewu różnych, bodaj najskrajniejszych idei, obiecujących mu poprawę losu, idei, które bezkrytycznie przyjmuje. Zresztą niewiele ma do stracenia w razie przewrotu, więc śmiało ryzykuje.

Z włościan i robotników w olbrzymiej swej przewadze tworzy się armja rosyjska i marynarka.

W tem oświetleniu nietrudno pojąć, że tylko osoba cara, jako głowy kościoła, sławionej przy każdym nabożeństwie, utrzymywana te olbrzymie, drzemające siły Rosji w posłuchu. Skoro zaś upadł, zbladł urok jego władzy i autorytet jego powagi zaczęł zupełnie, masy te rozpełtały się na wzór żywiołów przyrody w olbrzymią burzę, którą niełatwo będzie uciszyć, choćby nawet doszedł do władzy mąż wielkich zdolności i silnej ręki.

Łatwo też pojąć, że maksymaliści znaleźli poparcie wśród tych wielkich mas ludu, rzuciwszy mu, jako przynętę hasło odebrania ziemi obszarnikom, fabryk przemysłowcom i rozdanie pomiędzy lud rolny i fabryczny. Jak dalece zaś hasło to jest popularne i niecierpliwie jego urzeczywistnienie oczekiwane, dowodzą fakta, że nie czekając na odnośne decyzje rządu, chłopci sami przywłaszczają sobie grunta obszarników. Obietnica natychmiastowego zakończenia wojny dla ludu wśród, którego jest wojna niepopularna, który nie pojmuje zadań wielkiej polityki, jest również ludzka przynęta. To są przyczyny, dla których maksymaliści zwyciężyli i niełatwo będzie ich pokonać. Naturalnie zbyt długo nie utrzymają się oni przy władzy, lecz na przewrót rewolucyjny na korzyść caratu jeszcze zawczasie. Wątpliwie nawet należy, czy gen. Kaledinowi z jego kozakami uda się osiągnąć jakikolwiek poważniejszy sukces. Rosja musi przejść przez dłuższy czy krótszy okres rządów leninowskich, w praktyce stwierdzić co znaczą obiecano przez niego reformy agrarne, za nim do rzeź do pory tryumfu z idei reakcyjnych na korzyść monarchji konstytucyjnej. Na teraz znalazła się już ona poza nawiasem wielkiej polityki międzynarodowej.

St. Łp.

Zjazd przedstawicieli miast

(Posiedzenie drugie).

Na drugim posiedzeniu zjazdu, rozpoczętym o godz. 5 pp., przewodnictwo objął prezes rady miejskiej w Łodzi, p. P. Sulowski. Na asesorów powołano pp. Kujawskiego z Lublina i Nowickiego z Piotrkowa. Sekretarzami byli pp. Brzeziński i dr. Tarczyński.

Na katedrze stał p. Konstanty Sienkiewicz, który mówi o źródłach kredytu komunalnego. Referent uzasadnia pogląd, że emisja samodzielna obligacji jest dostępną jedynie dla większych miast, gdy pożyczki hipoteczne od osób prywatnych i z fundacji oraz darowizn, pozostających pod zarządem pożyczającego miasta, są źródłami przypadkowymi. Natomiast miast bardziej regularnym źródłem kredytu są instytucje publiczne i prywatne, udzielające kredytu komunalnego obok innych operacji (z własnych kapitałów lub z kapitałów, zdobytych drogą emisji obligacji na własne imię). Dalej referent wyjaśnił, iż najlepiej nadają się do udzielania kredytu gminnego specjalne instytucje kredytu komunalnego: rządowe (np. w Anglii) oraz quasi spółdzielcze (np. w Belgji i w Saksonji). gdyż instytucje te najbardziej zabezpiegają o interesy gmin, zaciągających pożyczki.

Następnie p. Zygmunt Marczewski mówił o miejskim banku komunalnym. Główne zasady referatu wskazują, iż miasta i miasteczka polskie potrzebują w obecnym czasie i będą potrzebowały w najbliższej przyszłości kredytu długoterminowego, amortyzacyjnego. Kredyt taki jest obecnie, zwłaszcza dla średnich i mniejszych miast, bardzo utrudniony, dla niektórych nawet niedostępny, dlatego też utworzenie instytucji kredytu komunalnego jest dla rozwoju naszych miast i miasteczek rzeczą konieczną. Organizacja kredytu powinna być przeprowadzona przez miasto. Instytucja kredytu komunalnego w formie miejskiego banku komunalnego powinna być instytucją społeczną z przywilejami instytucji rządowej i pozostawać pod ścisłą kontrolą rządu.

Zapowiedziany referat p. Fr. Maryewskiego odwołano. Natomiast rozwinęła się dość długa dyskusja nad potrzebami miast oraz źródłami kredytu.

Na wniosek nadburmistrza m. Łodzi, p. Skulskiego, wybrano komisję, która ma się zająć zbadaniem wniosków, dotyczących spraw finansowych i skarbowości naszych miast. Do komisji tej weszli pp. St. Libicki i inż. P. Drzewiecki z Warszawy, dr. Marczewski z Częstochowy Łęczycki z Włocławka, Kernbaum, Dyllion, Sachs i Skulski z Łodzi, Markowski z Kielc, Sekutowicz z Lublina, Orłowski z Pabjanic, Epstein z Radomia i Woźniński z Sosnowca.

Odczytany projekt statutu Związku miast powierzony będzie do przetrzeżenia specjalnej komisji, która wybrana będzie podczas zjazdu.

W dyskusji z gorącymi zarzutami przeciwko redakcji statutu wystąpił w ostrym tonie polemicznym p. W. Łypaciewicz. Zarzuty odparł mec. A. Suligowski.

Trzecie posiedzenie zjazdu rozpoczęło się wczoraj o g. 10 rano. Wyjeżdżają referaty pp. Wacława Durina „O zarządach miejskich i winicy państwowej” i Rudolfa Sikorskiego „O wewnętrznej organizacji magistratów”. Zebraniu temu przewodniczył prezydent Częstochowy, dr. Marzewski, na sekretarza powołano p. Bystydzińskiego.

Galicyjski Związek miast nadesłał do uczestników depeszę powitalną z życzeniami owocnej pracy.

Onegdaj uział swój w Związku zadeklarowały 22 miasta z terenu okupacji austriacko-węgierskiej.

Sprawy polskie.

Jak donoszą pisma warszawskie, w sprawie nominacji p. Jana Kucharskiego na premiera ministrów od państw centralnych przyszło już zaawansowanie.

Skład osobisty gabinetu nie jest jeszcze dotychczas ustalony. Wymieniają tylko, jako nowego kandydata na ministra oświaty p. A. Ponikowskiego, rolnictwa p. A. Wieniawskiego, przemysłu i handlu dyr. A. Wierzbickiego i burmistrza Drzewieckiego, sprawiedliwości, z powodu uchylenia się prof. Anca, rej. Światopek-Zawadzkiego, aprowizacji H. hr. Potockiego i pracy p. Kaczorowskiego.

Szereg stronnictw aktywistycznych i osób prywatnych przedłożyło Radzie Regencyjnej kilka projektów organizacji Rady Stanu, przewidzianej patentem d. 12 września. Zśród tych projektów jeden zwrócił uwagę Rady Regencyjnej, mianowicie ten, który proponuje skład osobisty Rady Stanu ze 100 członków, w przeszłości jednej trzeciej części mianowanych przez Radę Regencyjną, pozostałych zaś wybranych przez sejmiki, rady miejskie i instytucje społeczno-kulturalne. Projekt ten przewiduje tajność obrad i odpowiedzialność ministrów wobec Rady Regencyjnej. Prezes ministrów składa Radzie Stanu wyjaśnienia na interpelacje wówczas, gdy tego zażąda dwie trzecie członków Rady Stanu. Określone są je również wypadki, kiedy może ich nie udzielać.

Stronnictwa aktywistyczne postanowiły wysłać delegację, złożoną z przedstawicieli wszystkich tych stronnictw, do Berlina, Wiednia i Budapesztu. Delegacja ma za zadanie nawiązać stosunki z politykami i parlamentarzystami Niemiec, Austrii i Węgier.

Pisma galicyjskie donoszą, że niebawem ma ustąpić wojskowy namiestnik Galicji, gen. hr. Huyn. Jako następcę, wymieniają b. namiestnika dr. Bobrzyńskiego i hr. Zdzisława Tarnowskiego z Dzikowa, prezesa Tow. rolniczego.

Kronika

— **Rocznica Listopadowa** obchodzona będzie w tym roku odmiennie od poprzednich rocznic narodowych.

Obchód rozpocznie tradycyjne nabożeństwo żałobne w czwartek, 29 b. m. o godz. 10 rano w kościele św. Erzyja, które odprawi ks. kan. Szmićel, a kazanie wygłosi znany kaznodzieja ks. proboszcz Popławski. Podczas nabożeństwa śpiewać będzie chór kościelny pod batutą dyr. Kuleczy, a przy katedrze staną, jako straż honorowa, legionisci, których znaczniejsza liczba znajdzie się w ten dzień w Łodzi, z okazji przegądu ochotników do Wojska Polskiego. Po południu o godz. 4 odbędzie się w sali koncertowej Zebranie Uroczyste, na którym wygłoszą przemówienia pp. prof. Lenartowicz, Tomczak, Wyrzykowski i por. Wasowicz. Wstęp 50 cen. Bilety wczesniej do nabycia w biurze dzienników „Pracownik” (ul. Piotrkowska 81).

Uroczystość zakończy się przedstawieniem „Nocy Listopadowej” w Teatrze Polskim urządzeniem na dochód „Koła Pomocy dla Legionistów” a poprowadzonym przez konferencję literacką do której wygłoszenia zaproszony został znany literat i publicysta z Warszawy p. Adam Zagórski.

Intencją do urzędzenia tego obchodu dało sześć łódzkich stronnictw wybitnie aktywistycznych a mianowicie: Centrum Narodowe, Liga Państwowości Polskiej, Narodowy Związek Robotniczy, Stronnictwo Narodowe, Stronnictwo Polskiej Demokracji, Zjednoczenie Ludowe tudzież, Główny Urząd Zaciągu do Wojska Polskiego i Koło Pomocy dla Legionistów. Stronnictwa te i instytucje wyłonily z grona swego osobny komitet obchodowy.

Oczekiwać należy, że patriotyczna Łódź weźmie żywy udział w uroczystości tej tak drogiej sercu każdego Polaka rocznicy.

— **Przyszli polscy oficerowie.** Na wiadomość że z dniem 1 grudnia 1917 r. otwiera się w Ostrowiu Komżyńskim, szkoła podchorążych wojska polskiego, zgłosiło się w tutelstym Głównym Urzędzie Zaciągu 25 kandydatów posiadających przepisany cencus inteligencji. Z samej Łodzi wpłynęło 14 zgłoszeń, z Pabjanic 4, ze Zgierza 1, z powiatu łódzkiego 6. Między zgłoszonymi najwięcej bo 9 jest uczniów najwyższych klas szkół średnich, akademików zgłosiło się 4—nauczycieli 5, z innych zawodów 6.

Kandydaci do szkoły oficerskiej opuszczają Łódź w sobotę, d. 24-go b. m. by w następnym dniu stanąć w Warszawie do przeglądu lekarskiego łącznie ze zgłoszonymi z innych okręgów kandydatami. Odjeżdżają wszyscy razem z dworca warszawskiego o godz. 2 m. 40 południu.

Odmarsz z biura G. U. Z. o godzinie 2 po południu.

— **Gdzie kierować podania.** — Kancelaria gabinetu cywilnego Rady Regencyjnej zwraca uwagę osób, ubiegających się o stanowiska rządowe polskie, aby podać swych nie kierowały do Rady Regencyjnej, lecz do „Komisji urzędniczej państwa polskiego” mieszczącej się przy placu Młachowskiego nr. 4 (Pałac br. Kroneberga — Mazowiecka 22) jedynie bowiem wspomniana Komisja, jako specjalnie do tego celu powołana, rozpostruje wszelkie tego rodzaju podania.

Wszystkie dotychczas do Rady Regencyjnej przesłane podania skierowane zostały do Komisji, do której należy zwracać się tylko listownie.

— **Z inspektoratu szkolnego okręgowego.** Inspektorat szkolny okręgowy otrzymał od departamentu wyznań religijnych i oświecenia publicznego projekt ustawy w sprawie instruktorów pedagogicznych i kierowników szkół.

Okręg łódzki ze względu na swój obszar i wyjątkowo trudne warunki wymaga wyteżonej działalności w różnych kierunkach ze strony inspektora.

Jak się dowiadujemy, inspektorowi okręgowemu dany będzie do pomocy pomocnik dla szkół polskich, pomocnik dla szkół żydowskich i specjalny instruktor w celu wyszkolenia sił nauczycielskich w kierunku fachowym.

— **Kuratorzy instytucji sanitarnych.** Magistrat powołał na kuratorów szpitali miejskich: dla szpitala w Radogoszczu — Szpikermana, szpitala św. Aleksandra — Kerniga, szpitala przy ul. Olgieńskiej — Stanisława Jaworskiego, szpitala w Chojnach — inż. Dobrzyńskiego, szpitala przy ul. Podleśnej — Józefa Wolskiego, szpitala przy ul. Łąkowej — Hessena; dla 2-go domu izolacyjnego — inż. L. Koźmińskiego, dla zakładu kąpielowych miejskich przy ul. Pańskiej i Konstancynowskiej — S. Bornsteina, zakładu kąpielowego przy ulicy Widzewskiej — inż. Nakielskiego.

— **Z kom. opieki nad dziećmi i młodzieżą.** Komitet opieki nad dziećmi i młodzieżą w tych dniach urządził i rozszerzył swą składnicę

odzieży dla pozostającej pod opieką Komitetu działwy.

Składnica umieszczona została w sali I piętra domu Siemensów przy ul. Piotrkowskiej obok Biura Rady Opiekunów Miejskiej. Oprócz składu materiałów na ubrania, przy składnicy mieści się krawalnia, w której zdolne krojczynie przygotowują materiały dla szwaczek, zajętych w oddzielnej pracowni.

Gotowe ubranka przenoszone są następnie do ekspedycji, skąd rozsyłane bywają na prowincję do miejsc zapotrzebowania.

— **Sejmik powiatowy.** Jutro, t. j. w czwartek, 22 go listopada, odbędzie się w Łodzi sejmik łódzkiego, łaskiego i brzezińskiego powiatów, w celu wyboru 3 delegatów i 3 zastępców do Rady szkolnej okręgowy.

— **Poświęcenie lokalu.** Wczoraj w domu nr. 45 przy ulicy Stawiańskiej odbyła się uroczystość poświęcenia nowego lokalu i pracowni rzemieślniczych, założonych przez tożsamość stowarzyszenia głuchoniemych której dokonał prefekt szkoły głuchoniemych ks. Wyszyński.

— **Z wydziału budowlanego.** Na wczorajszym posiedzeniu Wydziału budowlanego zatwierdzone zostały plany na urządzenie domów biologicznych na posesjach: W. Wackera, Orla 5; A. Eisnera, Dzielna 3; L. Winera, Piotrkowska 294; S. Kwata, Wschodnia 4 i braci Dobrzyńskich, Dzielna 36. Oprócz tego zezwolono na rozbiórkę starych drewnianych budynków na posesjach: Pawła Miksa, Brzezińska 47; G. Barcza, Zgierska 111; J. Józefowicza, Radogoszcz, Złota 36; I. Szturma, Dąbrowka 70; F. Puhaua, Chojny, Kamienna 28; M. Szyffera, Widzewska 154; Ch. Horna, Fajtra 2; E. Meyerholda, Kijowska 4; W. Czesnego, Rokicińska 139; T. Lipińskiego, Brzezińska 10 i M. Baranowskiej, Trelenberga 47.

— **Ze spraw szpitalnych.** Na ordynatorów w szpitalu miejskim dla chorób zakaźnych w Radogoszczu powołano d. rów Lewiego i Wulfsona.

— **Odczyt.** Staraniem łódzkiego Koła Towarzystwa opieki nad zabytkami przeszłości, odbędzie się w dn. 1 grudnia interesujący odczyt p. t. „O zabytkach na ziemiach polskich, zniszczonych w czasie wojny europejskiej”, który wygłosi znany inżynier-architekt z Warszawy, p. Jarosław Wejlichowski.

— **O opał dla szkół.** Nauczyciele szkół miejskich zwrócili się do Komisji Węglowej przy Wydziale Szkolnictwa z prośbą o otrzymywanie większej niż dotąd ilości węgla, nadmieniacie, że dwie trzecie stanowi miał węglowy, nie zdający do palenia w piecach.

— **Węgiel do centralnego ogrzewania.** Wydział węglowy magistratu rozpoczął wydawanie węgla tym właścicielom domów z ogrzewaniem centralnym, którzy złożyli w swoim czasie deklarację. Oznaczeni właściciele mogą już wykupować kwity węglowe.

Wypadki i kradzieże.

— **Zapalenie się sufitu.** Wczoraj, o godzinie 8 i pół wieczorem II oddział straży ogniowej ochotniczej został zawezwany na ulicę Rokicińska, do Monopola, gdzie w jednym z mieszkań, od kanału kominowego zapalił się sufit — Ogień w zarodku ugaszono.

Ze związków i stowarzyszeń

— **Ze zgrom. majstrów rzeźniczych.** W poniedziałek, 26 b. m., o godzinie 9 rano, w lokalu własnym, Miłsza 46, odbędzie się kwartalne zebranie majstrów rzeźniczych.

Teatr i Muzyka.

Teatr Polski Cegińskiego 63

Dziś w teatrze Polskim „Oj młody, młody!” Fredry.

Jutro poraz pierwszy „Starzy i młodzi”, z węgierskiego.

Łódzka Orkiestra Symfoniczna.

W niedzielę, dnia 25 b. m. odbędzie się w sali Koncertowej pod dyrekcją p. Bronisława Szulca VI z rzędu koncert popularny popularyzacyjny. Koncert poprzedzony będzie słowem wstępem p. Igo. Weinsteina, który za temat obrat życie i twórczość Bacha i Haydna, oraz scharakteryzowane ich epokę. Soliście koncertu będzie p. H. Wolfowiczówna. Bilety sprzedaje kasa Ł. O. S. (skład obrotów G. Kestel, Piotrkowska 84).

Nie zapominajmy o rodakach naszych, przebywających w obozie dla jeńców.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Upierzejmie prosimy Sz. Pana Redaktora o zamieszczenie poniższego wyjaśnienia:

W „Kurjerze Łódzkim” dnia 15 b. m., radny p. Graliński, odpowiadając na list, złożony przez Związek pracowników przemysłu mącznego, w którym został złożony protest, w sprawie oddania wypieku chleba prywatnym piekarzom — wątpi, czy mieliśmy mandat od członków Związku występować z podobnymi protestami.

Mandat do obrony interesów ogółu pracowników przemysłu mącznego został nam powierzony na ogólnym zebraniu.

Upoważnienie dał nam § 29 ustawy Związku, niezależnie od powyższych, konferencja członków w dniu 11 b. m. jednomyślnie zaakceptowała wspomniany protest.

Wobec powyższych, wątpliwości p. Gralińskiego nie są słuszne. Dziwi nas bardzo, iż paroletni prezes wyżej wspomnianego Związku nie poznał jescze ustawy.

Raczej przyjął Sz. Panie Redaktorze wyrazy szacunku i poważania.

Przewodniczący Związku Zaw. Pracown. Przem. Mącznego:

St. Rapalski.
Sekretarz: J. Loga.

Łódź, dnia 20 listopada 1917 r.

Z prowincji.

Δ **Z Pabjanic.** Są sprawy, na pozór drobne, o których jednak milczeć nie wolno. I dlatego jestem zmuszony poruszyć ra łamach „Kurjera” pewną kwestię, która każdego pabjanicza nina aż nazbyt żywo obchodzi.

Magistrat miasta Pabjanic przy każdej sposobności akcentuje, iż w roku obecnym odczuwa dotkliwie brak węgla. Najróżnorodniejsze instytucje, nawet takie, jak Ochrona Katolicka, otrzymują zaledwie pewną, małą część tej ilości węgla, o jaką proszą.

II Koło P. M. Szk., które mieści się w Domu Ludowym, wystąpiło przed kilku tygodniami do magistratu z prośbą o sprzedaż stukilku dziesięciu korey węgla i koksu na całą zimę z zapasów miejskich.

Wiadomo, że Dom Ludowy posiada kilkanaście mniejszych lub większych pokoi i dużą salę z widownią, scena i garderobami. By opalić tę salę, czytelnię, bibliotekę, muzeum, kancelarię, salę dla kursów naukowych, pokój do ćwiczeń dla śpiewaków itp. potrzeba niemało węgla.

Magistrat zgodził się na odstąpienie Kołu P. M. Szk. 20 korey węgla ale... w tym 10 korey miały węglowego, który mógłby z powodzeniem imitować błoto, nie może jednak służyć do palenia w piecach.

Zarząd II Koła P. M. Szkolnej wobec tego zmuszony był pogodzić z postanowieniem magistratu.

Piszący te słowa pragnie jednak pod adresem magistratu przesłać jedno małe pytanie: Jeżeli rzeczywistość, brak węgla jest aż tak dotkliwy, że nawet takie instytucje, jak Ochrona i Macierz Szkolna nie mogą nabyć potrzebnej ilości, to dlaczego pierwszy burmistrz m. Pabjanic z pierwszego zaraz transportu węgla przeznaczył do swego domowego użytku zaledwie... około 60 korey, i to bynajmniej nie miały, ale dobrego węgla, zwanego „kostką”?

Czy nie należało przedewszystkiem pamiętać o instytucjach humanitarnych i kulturalno-swiatowych? A później — no i mniej wymagalnego — o własnej wygodzie? Sadzę, że gdyby pan „nadburmistrz” przeznaczył dla Ochrony i Macierzy owe 60 korey, a dla swego prywatnego mieszkania 20 — to dałby tym dowód, że mu rzeczywistość iży dokro miasta na sercu.

Jeden z członków II Koła P. M. Szk.

Przy każdej okazji pamiętajmy o biednych naszego miasta, których los z dniem każdym pogarsza się

Po długich i ciężkich cierpieniach, dnia 20-go listopada zasnęła w Panu

✚

TEOFILA z KURZAWINSKICH

KLIMCZAK

Wyprowadzenie drogi na zwłok odbędzie się dnia 22-go 11 listopada, w czwartek, o godzinie 8-ej rano z domu własnego w Budziszynie na cmentarz miejscowy.

Stros'ana rodzina

Z Warszawy.

Z wyższych uczelni. — Wystawa budownictwa. —
— Liczba studentów, przyjętych do uniwersytetu, wynosi 1,286, zapisanych z roku zeszłego oraz nowo-wstępujących.
— Komisja budownictwa ogarniętego przy C. T. R. podczas grudnia-nowego zjazdu rolników urządza wystawę prac budowli ogniotrwa-lych, oraz kosztorysów budowli wiejskich.

Z Galicji wschodniej.

Na odbytem świątce we Lwowie zebraniu prezesów dziesięciu oswo-bodzonych od inwazji powiatów wschodnio-galicjskich przedsta-wiono w szeregu sprawozdań stan, w jakim się te powiaty znajdują w tej chwili. Według relacji, nadesłanej „Czasowi“, był to jeden korowód straszliwych, do głębi wzruszających obrazów, które krew mrozą w ży-łach. Wszędzie panuje prawo wojny, które w swej istocie jest prawem za-przeczeniem. Mieszkańcom grozi ogo-łocenie z żywności. W obszarze B., najbardziej spustoszoną przez woj-nę, gdzie pola od roku leżą odło-giem, ludność już głoduje. Przyrze-żone najpotrzebniejsze artykuły co-dziennego życia nie przychodzą.
Odbudowa wielkich i małych gospodarstw z powodu braku pomo-cy ze strony państwa nigdzie nie rozpoczęta. Pół miliona morgów zie-mi pozostało niezoranych. Tyfus i czerwonka się szerzą. Starostowie, mimo najlepszych chęci, faktycznie nie mają żadnej władzy. Z braku urzędników, z trudności komunika-cyjnych i pocztowych, wreszcie z braku wskazówek, są najzupełniej bezsilni. Jeden starosta na kilka-naście telegramów, wysłanych do urzędującego w Białej prezydium namiestnictwa, nie otrzymał ani je-dnej odpowiedzi — więc też przestał telegrafować.
Położenie ewakuowanych jest straszne. Tak ewakuowanych świe-żo z pobliża nowego frontu, jak i ewakuowanych w roku zeszłym którzy teraz powrócili do wol-nych do powrotu powiatów. Wy-siedlenia odbywają się jeszcze cią-gle, nie z powodów strategicznych lecz z powodów administracyjno-woj-skowych.
Ludność bez dania jej możności, aby się przygotowała do wypro-wadzenia, rzuca się o parę mil-wstecz, a potem dopiero cywilna administracja szuka dla wysie-dzonych pomieszczenia i odsyła ich w głąb kraju. Że jednak i cywilna administracja nie jest przygoto-wana, ciągnie się to miesiącami, a tymczasem ludzie poniewiera-ni marzną z braku opieki i pomocy.
Strasniejsza jeszcze dola tych, którzy powrócili do miejscowości niszczonej. Mieszkają w jamach, w ziemi wykopanych i zaczynają już żywić się korzonkami, nawet zapewniony im zasiłek państwo-wy nie jest im wypłacany, w lednym powiecie dlatego, że staro-stwo nie ma dość urzędników; w innym dlatego, że nie ma dość pieniędzy, w Stanisławowskim zaś dlatego, że z Białej nie nadesłano dotychczas środków, potrzebnych do wypłaty zasiłku ewakuacyj-nego.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urządowo).
Wielka Kwatera Główna 20-go listopada.

Zachodnia widownia wojny
Front wojsk gen. feldmarszałka
Ks. Rupprechta Bawarskiego

Walka armatnia we Flandrii wzmo-gła się znacznie wczoraj po południu od lasu Houthoulst do Zandvoorde i utrzymała się również w ciągu no-cy z niezminiejszą gwałtownością. Silny ogień niszczący skierowano na teren bojowy pod Poehlkapelle i Pas-schendaele.
Również w Artols po obu stro-nach Scarpe pod Bullecourt i Quéant ożywiła się działalność bojowa. Nie-przyjacielskie oddziały wywiadowcze odrzucono w walce zbliska.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Na północ od Soissons i na wschodnim brzegu Mozy ogień w po-równaniu z dniami poprzednimi był znacznie spotęgowany. Po nim na-tąpiło natarcie batalionu francuskie-go na las Chaume; z wielkimi stra-tami zostało ono odparte, przy czem nieprzyjacielowi zabrano jeńców. Nasz ogień niszczący rozbił nieprzyjaciela, w jego pozycjach wyśrodkowych, wielokrotnie sztykującego się pod wie-czór do ponownego natarcia.
Przedsięwzięcia naszych oddzia-łów na północ i na wschód pod Ver-dun uwiecznione były powodzeniem.
Wschodnia widownia wojny
Zadnych większych operacji bo-jowych nie było.

Front macedoński.

Na zachodnim brzegu Wardaru bułgarskie oddziały atakujące wtar-gnęły do rowów francuskich i wzięły jeńców.

Włoska widownia wojny.

Silne kontrataki włosków, podję-te przeciwko zdobytym przez nas stanowiskom na północnym stoku Monte Tomba, doprowadziły wczoraj do zacieklej walki.
Ogień artylerji naszej i karabi-nów maszynowych czynił spustosze-nia w szeregach nacierającego gęste-mi masami nieprzyjaciela. Piechota odrzuciła go do jego stanowisk wy-srodkowych. Silny ogień trwa w tym odcinku.
Nad dolną Piawę nic nowego.
Pierwszy General-Kwatermistrz
Ludendorff.

Telegramy.

Papież nie wystąpi z pośred-nictwem.
ZURICH, 19.11. Pisma szwajcar-skie twierdzą, że zamierzone przez Watykan wystąpienie przed świętami Bożego Narodzenia z nowymi propo-zycjami pokojowymi nie dojdzie naj-prawdopodobniej do skutku.
W chwili obecnej urzędowy krok tego rodzaju ze strony Papieża utru-dniłby znacznie jego stanowisko we Włoszech.
Czas musi najprzód zatrzcć nie-co panujące tam silne rozgorzyczenie. Dopiero, gdy nastąpi możliwość trzeźwego oceniania sytuacji, pośred-nictwo Papieża liczyć może we Wło-szech na odpowiednie przyjęcie.

Listy pasterskie.

BERLIN. Jak donoszą z Lugano, patriarcha wenecki, kardynał La Fontaine, zwrócił się do wiernych swej diecezji z listem pasterskim, wzywając ludność do zachowania spokoju, nietracenia nadziei. Podobny list skierował do swych diecezjan biskup z Como, zachęcając ich do jedności i do wiary w pokój sprawie-dliwy, tryumfujący nad ciemnością i uciemieniem narodów.

Dymisje i nominacje.

BERLIN, 20.11. — (Urządowo). Dzisiejszy organ urzędowy zamieścił następujące obwieszczenie:
J. C. M. raczył najłaskawiej se-kretarza stanu urzędu gospodarki państwowej dr. Schwandera, obdar-żony orderem korony królewskiej drugiej klasy z gwiazdą, zwolnić z dniem dzisiejszym z urzędów jego, a na jego miejsce zamianować podse-kretarza stanu dla Alzacji i Lotaryngji, barona von Steina — sekre-tarzem stanu urzędu gospodarki pań-stwowej w charakterze rzeczywiste-go radcy tajnego z tytułem ekscele-nenji.
J. C. M. raczył najłaskawiej rad-cy ministerjum spraw zagranicznych, tamtejszego radcę legacyjnego Wilhelma von Radowitscha, zamianować pod-sekretarzem stanu, darząc go tytułem i rangą posła nadzwyczajnego i mi-nistra upelnomoconego.

Ustąpienie dr. Lea.

KRAKÓW. — Z Wiednia dono-szą, że „dosu narodu“. Według pism tutejszych, dr. Leo złożył swój man-dat poselski ze względu na zły stan zdrowia.

Socjaliści niemieccy do bolszewików.

SZTOKHOLM, 20.XI. — Reprezen-tacja zagraniczna bolszewików komu-nikuje: Towarzysz niemiecki, Parvus, przywiózł sztokholmskiej reprezen-tacji zagranicznej bolszewików po-zdrowienie prezydium niemieckiej większości socjal-demokratycznej, któ-ra oświadczyła solidarność z walką proletariatu rosyjskiego i z jego za-daniem wdrożenia natychmiastowych rokowań pokojowych na zasadzie po-koju demokratycznego bez aneksji i odeskodowań.
SZTOKHOLM, 20.XI. Dwaj przed-stawiciele bolszewickiej reprezentacji zagranicznej odlecieli wczoraj pocią-giem specjalnym przez Torneo do Pe-tersburga.
Wspomniana reprezentacja otrzy-mała wiadomość z Petersburga, że deklaracja solidarności ze strony so-cjal-demokratycznych partji Niemiec i Austro-Węgiei wywarła na robotni-ków i żołnierzy rosyjskich wielkie wrażenie.

Maksymaliści o sytuacji.

KOPENHAGA, 20.XI. — „Socialde-mokraten“ dowiaduje się z Haparandy, że reprezentacja zagraniczna mak-symalistów przedstawiała sytuację w Rosji w sposób następujący: W Pe-tersburgu zapanował porządek. Wszy-skie wiadomości o pogromach są kłamstwami, zmyślaniami przeciwko rewolucjonistom. Ubiegłego piątku w Petersburgu opowiadało, że Czernow wejdzio w skład rządu robotniczego. Większość wojsk na froncie jest po stronie rządu robotniczego. To samo ma miejsce w Charkowie. W miejscowościach kozackich panu-je niejednoznaczność. Większość chło-

Przewrót w Rosji.

Sprawa traktatów tajnych.

„Times“ donosi ze źródła dobrze poinformowanego: Posłowie mocarstw sprzymierzonych w Petersburgu dali do zrozumienia rządowi Lenina, że w razie ogłoszenia przez niego tekstu traktatów tajnych, państwa koalicji odpowiedzą natychmiastowem zer-waniem stosunków dyplomatycznych z Rosją.

Tidningen“ donosi, że pomimo groźby zerwania stosunków, rosyjski rząd rewolucyjny postanowił ogłosić wszystkie posiadane dokumenty, de-tyczące traktatów tajnych.

Nowy Robespierre.

„Journal du Peuple“, wbrew po-zostałym dziennikom francuskim bierze w obronę Lenina, twierdząc, że nie jest to człowiek kompromisu; jest to Robespierre rewolucji rosyj-skiej.

Dąży on niezachwianie do urze-czywistnienia ideałów socjalistycz-nych. Jego zwolennicy są mu oddani na śmierć i życie. Jego celem jest: dyktatura proletariatu.

Kozacy się organizują.

Lozańskie ukraińskie Biuro pra-sowe donosi z Kijowa: Rząd ukraiński postanowił zorganizować milicję ko-zacką, w celu utrzymania porządku w kraju i zwalczania ruchu przeciw-rewolucyjnego. Utworzono już spe-cjalny komitet, który opracował ma statuty wolnego związku kozackiego na terytorjum całej Ukrainy.

Jednym z najważniejszych zadań milicji będzie jednak obrona interesów ludności w czasie demobilizacji. Rząd obawia się, że setki tysięcy żoł-nierzy pochodzenia nieukraińskiego, podczas przemarszu przez Ukrainę dopuszczają się będą różnych wykro-czeń, a nawet mordów i rabunków, jeżeli nie napotkają siły, która byłaby w stanie przeszkodzić im w do-konywaniu tych czynów.

Liczba ukraińców, przebywają-cych obecnie na froncie rosyjskim obliczona jest na trzy miliony ludzi. Rząd ukraiński liczy na pomoc tego wojska narodowego w obronie auto-nomji i parlamentu Ukrainy, w razie gdyby tego zaszcza potrzebna.

Pod Kijowem.

„Dagens Nyheter“ donosi z Pe-tersburga: Pod Kijowem wre wielka

bitwa pomiędzy bolszewikami i ka-łedzi. Obie strony pod-kułują się w walce aeroplanami beł-wymi.

Pogłoski o samobójstwie Kiereńskiego.

„Hamburger Fremdenblatt“ do-nosi z Kopenhagi: Podróżnik, który wczoraj przybył z Petersburga do Haparandy, donoszą, że podczas ich wyjazdu ze stolicy nadeszły tam z Pskowa wiadomości, że Kiereński odebrał sobie życie wystrzałem z re-wolweru, gdy nie powiódł mu się skłonienie wojsk z frontu północnego do marszu przeciwko Petersburgowi.

Rada kijowska — rządem Ukrainy.

Według depeszy, otrzymanej przez „Kölnische Ztg.“ z nad granicy szwajcarskiej, Agencja Havasa donosi z Paryża, iż Rada kijowska ogłosiła się rządem tymczasowym Ukrainy.

Ambasadorowie koalicyjni gotowi do odjazdu.

Stosunek nowego rządu do am-basadorów koalicji stałe się z dniem każdym coraz bardziej naprężony. Urzędowe stosunki zupełnie ustały. Ambasadorowie są całkiem przygo-towani do wyjazdu.

Besarabja żąda autonomji.

Rosyjski współpracownik tutej-szego „Bundu“ pisze: Zjazd żołnie-rzy moldawskich, który odbył się nie dawno w Gatozynie oświadczył się za terytorjalną i polityczną samo-dzielnością Besarabji w obrębie fede-racyjnej republiki rosyjskiej.

Nieprawdopodobne — a jednak możliwe.

BERLIN. „Berliner Ztg.“ donosi ze Sztokholmu: Z Haparandy otrzy-mano wiadomość, że w Petersburgu powstał tryumwirat, złożony z Kiereńskiego, Korotowa i Kaledina, któ-ry zagarnął w ręce swe całą władzę. Całe wojsko, przez marynarzy, prze-szło do Kiereńskiego. Lenin został aresztowany.

Z paryżet natomiast donoszą, że Lenin i Trocki uciekli. Trybunał re-wolucyjny miał obu skazać na śmierć.

pów jest wrogo usposobiona dla kokozów.

Socjaliści u władzy.

KOPENHAGA, 19.11. — Dzienniki tutejsze dowiadują się z Haparandy, że socjaliści fińskim udał się w zupełności ich zamach stanu.

Zagarnęli oni całą władzę w swe ręce i zajęli wszystkie instytucje publiczne.

Unieważnienie traktatów.

HAGA, 20.11. Minister do spraw zewnętrznych oświadczył w Izbie niższej, że tymczasowy rząd rosyjski za pomocą noty ministra spraw zewnętrznych, Tereszczeni do ambasadora holenderskiego w Petersburgu zawiadomił, że traktat handlowy z Holandją z września 1847 r. upłynął z dniem 11 października i że w dniu 12 b. m. utracił swą moc.

AMSTERDAM, 19.11. Biuro Reutera donosi z Tokio:

Japonja widziała się zmuszoną zerwać rokowania ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie oddania przez Japonję do rozporządzenia Stanów Zjednoczonych okrętów o pojemności 114 miliona tonn zamian za dostawę 175,000 tonn soli.

Japonja nie jest w możności przyjęcia żądań amerykańskich co do wieku okrętów i ceny ich wynajmu.

Misja pokojowa Giolitti'ego.

LUGANO, 20.11. — Rzymska „Tribuna“ donosi, że parlament włoski zwolany będzie ponownie w połowie grudnia.

Dla nastrojów, jakie panują wśród włoskich mas ludowych charakterystycznym jest fakt, że we Włoszech istnieje powszechne przekonanie, iż Giolitti dlatego przyjechał do Rzymu, by przygotować grunt do rokowań z państwami środkowo-europejskimi.

Wypadek feldmarszałka Conrada.

BERN. Jak donoszą pisma wiedeńskie, uległ feldmarszałek wojsk austriackich, baron Conrad zeszłego wtorku wypadkowi, jednakże bez poważniejszych następstw. Kiedy baron Conrad, dowodzący wojskami austro-węgierskimi w Tyrolu, jechał w samojedździe w stronę Bozen, nie spodziewał się, że przyjeżdżając na dworcem kolejowym w Meranie był załozony przeszkodą bezpieczeństwa. Samojazd, przelatując przez

szkodę, zatrzymał się przed drogą, tak, że pozostał w niebezpiecznym położeniu pomiędzy obydwoima.

Feldmarszałek, przez lekkiego wstrząśnienia, nie uległ żadnemu okaleczeniu, natomiast samojazd został silnie uszkodzony.

Venizelos w Londynie.

HAGA, 20.11. — Biuro Reutera donosi: Wczoraj w Mansionhouse, w Londynie, odbył się wielki bankiet na cześć Venizelosa.

Obecni byli, prócz tego ostatniego: lord major Courzon, Churchill, Balfour, oraz posłowie rumuński i grecki. Balfour wygłosił mowę, w której nazwał Venizelosa jednym z największych społecznych mężów stanu i największym z żyjących греków.

Venizelos odpowiedział: „Chciałem już podczas wyprawy dardanelkiej poprzeć sprzymierzeńców, ale przeszkodził mi w tem król Konstantyna, który wciąż krzyżował moje plany. Gdyby nie on, możnaby było zaopatrzyć Rosję we wszystko; gdyby nie on, bułgarzy nie ruszyłoby się i pokój byłby już zawarty.

Nie mogłem mu przeszkodzić w otwarciu bułgarom wrót do Macedonii.

Wszyscy mężowie stanu, obdarzeni prawdziwie greckim duchem, uznali, że państwo brytańskie jest największą polityczną organizacją na świecie, która, panując na morzach, nie wyzyskiwała nigdy tej okoliczności dla celów egoistycznych.“

Prasa o gabinetcie Clémenceau.

ROTTERDAM, 19.11. — „Nieuwe Rotterdamsche Courant“ donosi z Paryża: Panuje tu ogólne przekonanie, że na wtorkowym posiedzeniu Izby deputowanych, Clémenceau uzyska wystarczającą większość.

Prasa konserwatywna i umiarkowana usposobiona jest przychylnie dla nowego gabinetu.

Natomiast prasa postępową i radykalną, zbliżoną do Caillaux, zachowuje się z rezerwą.

Socjaliści zachowują wciąż postawę zdecydowanie wroga.

Renaudel zapewnia w jednym z artykułów, że gabinet Clémenceau będzie bardzo krótkotrwałym zjawiskiem.

Stan obłączenia w Zurychu.

BAZYLEA, 20.11. Jak wynika z

z doniesień dzienników szwajcarskich, w Zurychu został zaprowadzony stan obłączenia. Odezwa, którą zurychska rada miejska wydała do ludności, głosi, że wzrastający rozwój zaburzeń, zmusił do wezwania na pomoc wojska, oraz że pieczę nad porządkiem i bezpieczeństwem publicznym przejęły w swe ręce władze wojskowe.

Nadzieje pokojowe w Anglii.

HAGA, 20.11. — Dzienniki holenderskie zwracają uwagę na fakt, że w prasie angielskiej spotyka się teraz mnóstwo aluzji do rychłego zawarcia pokoju.

Piszą o tem nie tylko pisma umiarkowane, jak „Daily News“ i „Manchester Guardian“, ale nawet najzaiadlejsi zwolennicy wojny. Ostatnio znany podżegacz wojenny, wydawca dziennika „John Bull“, opisując swe wrażenia z wycieczki do kwatery głównej generała Haiga, w towarzystwie wybitnych polityków angielskich, stwierdza, że wśród wojsk sprzymierzonych na froncie zachodnim panuje powszechne przekonanie, że pokój zawarty będzie w okresie świąt Bożego Narodzenia.

Zaraziłiwe prądy aneksyjne.

BERNO, 20.11. — Według berneńskiego „Bundu“, „Birzewija Wiedomości“ donoszą, że senat fiński na porządku obrad najbliższego posiedzenia swego umieścił kwestję dostępu Finlandji do Oceanu Lodowego. Finlandczycy roszczą sobie prawa do wybrzeża laplandzkiego od granicy norweskiej do półwyspu Finszera.

Przewidywane zmiany w dowództwie.

ROTTERDAM, 20.11. — W wychodzącym tutaj dzienniku belgijskim, który otrzymuje doniesienie z Hawru, umieszczono wiadomość, iż nowy prezes ministrów Clémenceau opracowuje zaległe zmiany w obsadzeniu stanowisk komendantów francuskich. Niewiadomo jeszcze, czy Petain zostanie na stanowisku generalissimusa. Generał Guillaumet cleszy się wielkimi względami Clémenceau. W każdym bądź razie, prezes ministrów, który na krótko przed swą nominacją zwiedził odcinek Ailette, da inicjatywę do intensywnej akcji zaczepnej.

Naprzężone stosunki.

GENEWA, 20.11. Z Paryża donoszą: Według informacji „Matina“,

wszystkie banki francuskie otrzymały polecenie, aby aż do dalszego rozporządzenia nie wypłacały przekazów, czeków i t. p. rachunków rosyjskich.

Leżące w Bordeaux rozmaite towary, złożone na rachunek Rosji, już naładowane do wywozu, poleciono zatrzymać.

W kołach politycznych szwajcarskich uważają to za pierwszy krok na drodze do zerwania stosunków z Rosją.

W Finlandji spokój.

SZTOKHOLM, 20.11. — Według doniesień z Haparandy, w Finlandji panuje zupełny spokój. Granica od strony szwedzkiej została znnowu otwarta, jednakże w Uleaborgu, jak głosi „Svenska Dagbladet“, internowano wielu szwedów, a między nimi i członka poselstwa szwedzkiego w Petersburgu, którzy chcieli jechać do Rosji.

Zajście dyplomatyczne.

KOPENHAGA, 20.11. W Torneo pomiędzy konsulami i rządem doszło do poważnego zajścia, ponieważ kontrola paszportowa zatrzymała kurjera i nie pozwoliła mu przedostać się za granicę. Wobec tego konsulowie złożyli ultimatum, żądając odpowiedzi w ciągu pół godziny. Wreszcie kontroli paszportowej polecono przepuścić kurjera przez granicę.

Zarządzenia przeciw obco-krajowcom.

WASZYNGTON, 19.11. (w.) Ag. Reutera donosi: Rozporządzenie Wilsona głosi, że wszyscy poddani państw nieprzyjacielskich winni się wpisać na specjalne listy i złożyć podania o pozwolenie na wyjazd. Nie wolno im znajdować się w odległości 100 jardów od wybrzeża, ani też zbliżać się do stacji kolejowych lub śpichlerzy i magazynów. Podobnież wzbrownionem im zostało przekraczanie granic Kolumbji, lub zamieszkiwanie tamże.

Zatopienie okrętu japońskiego.

SZTOKHOLM, 20.11. — Biuro londyńskie nieupruteńskiej „Iashen Kalshan“ komunikuje, iż w dniu 6-go listopada parowiec japoński „Osacra Maru“ został zatopiony na oceanie indyjskim przez nieprzyjacielski krążownik pomocniczy. Załogę uratowano.

* Świetne szanse wygrania *

daje Hamburgska Loteria Państwowa, gdyż ze 100 000 numerów — 56020, a więc więcej, niż połowa musi być w w 7-miu ciąganiach z pewnością wylosowaną. Suma wygranych wynosi

13 milionów 731.000 mk.

Wielki los w szczęśliwym wypadku wygrywa:

1 milion marek.

Tak dobrej sposobności szybkiego dojścia do majątku — zwłaszcza w dzisiejszych czasach — nikt nie powinien pominać.

Główne wygrane i premia po marek: 500.000, 300.000, 200.000, 100.000 i wiele innych.

Marek 10 za cały los	Marek 5 za 1/2 losu	Marek 250 za 1/4 losu
-------------------------	------------------------	--------------------------

Zamówienia należy nadsyłać pocztą do 30-go listopada.

Samuel Heckscher-senj.

Główna kolektura Loteryjna Kaiser Wilhelmstr. 93, Hamburg

Poszukuje się tokarzy

Płaca od sztuk. Zarobek dobry.

Zgłaszać się ul. Piotrkowska 217 w portierni

Tow. Akc. J. JOHN.

Roczne i półroczne
KURSY HANDLOWE
Stanisława Lipińskiego.
— Piotrkowska № 157. —
Wykłady rozpoczną już się rozpoczął
Przedmioty wykładowe: buchalterja, arytmetyka handlowa, ekonomja polityczna, prawo handlowe, korespondencja i stenografia
Kancelaria otwarta codziennie od 4 i pół do 7 w.

OD SUCHOT

umiera więcej ludzi, niż od wszystkich innych chorób. Każdy więc, kto cierpi na kaszel bronchit, chrypkę, zanieczyszczenie płuc, powinien natychmiast zabrać się do leczenia, aby zapobiedz groźnemu niebezpieczeństwu — suchotom.

Najnie awodniejszym środkiem na wszelkie choroby płucne okazał się, podług opinji poważnych lekarzy **Fagosoł.**

Przy użyciu Fagosołu w krótkim już czasie ginie kaszel, wzrasta się apetyt i chory nabiera ciała.

Sposób użycia przy kłódy i flakonie. Zadać w aptekach i składach aptecznych.

Do sprzedania:

klacz

3-letnia, mądra szpakowatej, zrebna. Wiadomość w administracji „N. Kurjera Łódzkiego“, Zachodnia 37. 6

OGŁOSZENIA URĘDOWE

A. A. A. A. A. A. brzymi wybór nowych, okazałych stolowa, sypialne, salony, biurka biblioteki, szafy, otomany, krzesła metalowe, krzesła gęte. Wobec zażądania sprzedaje po cenach własnych i niżel. Magazyn Mebli Władystawa Kamiszczyńskiego, Łódź, Piotrkowska № 116, I piętro front. W niedziela światła magazynu otwary 1-5 p. n. p.
Kron Lionman zagubił paszport niemiecki wydany w m. Łódzi do Zycowskiego Domu sieroty no saskuwana jest wychowawczyni kierowniczka Szczegółowe oferty nadsyłać do administracji „N. Kurjera Łódzkiego, pod lit. D. S. 3

Berek Friedman zagubił legitymację na kartę chlebową, wydaną z 23 uczestnik dla 6 osób.

Do wynajęcia w Resursie Rzeźmieśniczej (Widzewska № 117) sala teatralna i dwie sale mniejsze. Wiadomość: na miejscu lub u gospodarza p. A. Antczakowskiego, ul. Piotrkowska № 73

Meble, saloniki białe, fotole gabl-pietowe i różne meble sortowania. Dzieła 11 — 25

Meble sprzedane po cenie kasata 23 Orla № 23, stolarnia.

Najlepiej zabarzony tegorocznego zbioru do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość w adm. „N. Kurjera Łódzkiego“ Zachodnia 37

Chomonte używane w dobrzej stanie okazanie do sprzedania.

Wielki Maichrook zagubił kartę legitymacyjną na kartę chlebową wydaną z X uczestnik dla 2 osób. Poszukuje się nichowego sprzedawcy z kaucją do interesu kolonialno-spedycyjnego. — Piśmieinne zgłoszenia z postanieniem warunków skierować do Tow. Komand. „Hurto-wala“ w Fabryczkach, ulica Kościuszki № 99 3

Przedam składowe spożywcze. Wiadomość w magazynie przy ul. Piotrkowska 217

Przedam wspaniałą w różnych gatunkach po cenach najniższych polski Bruno Rosenberga, Piotrkowska 217

Przedam wspaniałe 1913-4 Odczyna i 1 Łódzkiego Warszawskiego Aktywne Towarzystwa Pożytkowe-go, Zachodnia № 31.

Zagubił legitymację chlebową, wydaną dla 1 osoby z 2 uczestnik na imię Atama Wawrzyńska.

Zagubił paszport niemiecki, wydany w Łódzi na imię Tełba Jakubowicz

Zagubił legitymację chlebową, wydaną z uczestnik przy ul. Centralnej dla 4 osób na imię Leopolda Zaleskiego.

Zagubił paszport niemiecki, wydany w Łódzi na imię Felicya Lewkiewicz